

MIKOŁAJ JACEK ŁUCZAK



KOMUNIKACJA
W
SPOŁECZEŃSTWIE SIECI

TECHNOLOGIA, BEZPIECZEŃSTWO
I ZMIANA SPOŁECZNA



Komunikacja w społeczeństwie sieci

Technologia, bezpieczeństwo
i zmiana społeczna

Mikołaj Jacek Łuczak

Komunikacja w społeczeństwie sieci

Technologia, bezpieczeństwo
i zmiana społeczna



SILVA
RERVM

Poznań 2019

Recenzja
dr hab. Radomir Miński prof. SWPS

Redaktor prowadzący
Magdalena Zdrowicka-Wawrzyniak

Korekta
Anna Surendra, Sebastian Surendra

Projekt okładki
Graphika | www.graphika.fizart.pl

Grafika na okładce
© anttoniart, <https://www.shutterstock.com>

Skład komputerowy
Munda Maciej Torz

© by Mikołaj Jacek Łuczak
© by Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM 2019
All rights reserved

ISBN
978-83-66353-33-6 (wersja drukowana)
978-83-66353-34-3 (wersja elektroniczna)

Wydanie monografii sfinansowano ze środków na badania statutowe
Akademii Pomorskiej w Słupsku

Wydanie I: Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM
www.wydawnictwo-silvarerum.eu
www.wydawnictwo-silvarerum.pl

Druk i oprawa
Perfekt Druk
ul. Skórzewska 63, 60-185 Skórzewo



Pamięci mojej Matki...

– autor

Spis treści

Przedmowa.....	9
Wstęp	11
Część I. Podstawy teoretyczne	17
1. Komunikacja społeczna	19
1.1. Podstawowe zagadnienia	19
1.2. Definicja i modele komunikacji społecznej	21
2. Perspektywa systemowa	33
2.1. Ludwiga von Beralanffy’ego system żywy jako system otwarty ...	33
2.2. Norberta Wienera system cybernetyczny jako system dynamiczny	36
2.3. Humberta Maturany i Francisca Vareli systemy autoreferencyjne	38
2.4. Podsumowanie – systemy, mechanizmy, kategorie	44
3. Perspektywa społeczna	59
3.1. Antropologiczne ujęcie przestrzeni działań przedmiotowych i działań komunikacyjnych	59
3.2. Teoria działania komunikacyjnego a systemowe ujęcie społeczeństwa i komunikacji	62
3.3. Bezpieczeństwo w perspektywie systemowej a komunikacja	69
Część II. Rekonstrukcja układu infoprzestrzeni – cyberprzestrzeń	73
1. Technologiczny system informatyczno-telekomunikacyjny	75
1.1. Struktura sieci informatyczno-telekomunikacyjnych	80
1.2. Działanie sieci na poziomie elektroniczno-informatycznym	81
1.3. Działanie sieci na poziomie administracji i zarządzania	94

2. Technologiczna i społeczna przestrzeń komunikacyjna	103
2.1. Konwergencja technologii i jej efekty	104
2.2. Efekty sieciowe, efekty psychospołeczne a działania w sieci.	111
Część III. Rekonstrukcja układu informacyjno-konektywnego	123
1. Globalizacja informacyjno-komunikacyjna.	125
1.1. Technologiczne przekształcenie praktyk komunikacyjnych	125
1.2. Komunikacyjne przekształcenia praktyk społecznych i kodów kulturowych	139
2. Cyrkulacja informacji	157
Część IV. Rekonstrukcja układu infosfera – cybersfera	173
1. Transformacja struktury społecznej	175
2. Sieć – informacja – cyrkulacja	183
Zakończenie	193

Przedmowa

Celem prezentowanych w tej książce rozważań będzie rekonstrukcja złożonych zjawisk, które doprowadziły do powstania społeczeństwa określanego jako informacyjne albo sieciowe. W tym zakresie jest ona swego rodzaju rozwinięciem refleksji podjętych przeze mnie w monografii *Przestrzenie komunikacji społecznej* [Łuczak 2016]. Stanowi też zarazem podsumowanie pewnego etapu poszukiwań badawczych, w obszarze których analizowałem zagadnienia zmiany społecznej, komunikacji, technologii, wiedzy i bezpieczeństwa – czyniąc to, podobnie jak na kartach tej książki – w ramach tzw. paradygmatu czy *myślenia systemowego*.

Podjęmowane tu zagadnienia, podobnie jak formułowane propozycje analityczne i będące ich efektem wnioski, mają charakter interdyscyplinarny. Podejście takie jest bowiem nie tylko postulatem paradygmatu systemowego, ale warunkuje jakiegokolwiek próby systemowego opisu świata i zachodzących w nim zjawisk, w tym także zjawisk społecznych. Z tego też względu, aby odpowiedzieć na pytanie o istotę społeczeństwa sieciowego – a zdając sobie zarazem sprawę, że każda teoria jest w pewnym sensie filozofią – poruszam kwestie technologizacji procesów komunikacyjnych w kontekście takich dyscyplin, jak socjologia, szeroko rozumiane nauki o bezpieczeństwie czy antropologia. Pytania o istotę społeczeństwa sieciowego i potencjalne kierunki jego dalszej ewolucji zadawane są od lat 90. XX wieku nie tylko przez Manuela Castellsa, ale i przez wielu badaczy reprezentujących rozmaite dyscypliny naukowe. Wielu z nich podejmuje też wysiłek opisu kolejnych, w danym momencie aktualnych fenomenów społeczeństwa sieciowego, których generatorem są m.in. dynamiczne zmiany w zakresie samej technologii, a także społecznych oczekiwań i sposobów jej wykorzystania. W tej książce, nie ignorując bogactwa tych analiz, zamierzam jednak świadomie wiele z nich pominąć, skupiając się na istocie mechanizmów funkcjonowania społeczeństwa sieciowego/informacyjnego.

W związku z tym będę się też często odwoływał do koncepcji socjologicznych i filozoficznych, które liczą już sobie obecnie prawie ćwierć wieku. Okazuje się jednak, że nie dość, że nie straciły one na aktualności, ale niejednokrotnie zostały przez ten czas zweryfikowane, a nawet zyskały nową aktualność w dobie szerokopasmowego dostępu, mediów społecznościowych, komercjalizacji internetu, upowszechnienia urządzeń mobilnych, internetowych *fake newsów*, technologii *deepfake*, tzw. farm trolli, a także rozpowszechnienia złośliwego oprogramowania *ransomware* w rodzaju „WannaCrypt” i praktyk inwigilacyjnych związanych z możliwością zbierania, przetwarzania i nieograniczonego w czasie archiwizowania tzw. metadanych. Jestem przekonany, że bazą dla praktyk społecznych, które mogą nam zapewnić przynajmniej względne bezpieczeństwo w „erze informacyjnej”, jest wiedza umożliwiająca zrozumienie istoty współczesnego systemu społeczno-technologicznego i organizujących go procesów komunikacyjnych.

Wstęp

W badaniach nad społeczeństwem informacyjnym obserwujemy dwie główne perspektywy badawcze, z których pierwsza akcentuje przemożny wpływ technologii informacyjno-komunikacyjnych na zmianę społeczną, natomiast druga skłania się ku temu, że to zmiany społeczne są powodem dynamicznego rozwoju technologii. Podkreśla się, że to nie informacja i sposoby jej technologicznego magazynowania, przetwarzania i przekazywania są istotne, lecz wiedza i umiejętności jej wykorzystywania. Tak więc to wiedza i sposoby jej wykorzystywania stanowią o przekształceniach społecznych. To również wiedza i jej zastosowania dynamizują rozwój infrastruktury technologicznej. Takie ujęcie wskazuje, że wiedza konotowana jest jako katalizator przemian prowadzących do transformacji cywilizacyjno-kulturowych i społecznych. Ponadto ujęcie takie implikuje wzajemne związki pomiędzy zbiorowym ludzkim doświadczeniem, zgromadzoną wiedzą a komunikacją społeczną.

Kontestowane jest ponadto samo pojęcie społeczeństwa informacyjnego, w związku z czym przedstawiane są w tym zakresie również inne propozycje, jak np. społeczeństwo wiedzy lub społeczeństwo oparte na wiedzy czy społeczeństwo sieciowe (propozycja Manuela Castellsa), nie wspominając już o szeregu innych w tym zakresie ujęć definicyjnych. Określę społeczeństwo informacyjne, społeczeństwo sieciowe i społeczeństwo sieci będą używał zamiennie, traktując je raczej jako terminy wzajemnie uzupełniające się niż konkurencyjne.

Zastanawiając się nad tym, jak współczesne technologie komunikacyjne przeobrażają sposoby społecznego funkcjonowania i regulacji, musimy też postawić pytanie, na ile przekształcenia społeczne wpływają na dynamikę rozwoju technologii informatyczno-telekomunikacyjnych. Co powoduje, że oczekiwania i zapotrzebowanie społeczne związane z upowszechnieniem i umasowieniem infrastruktury

oraz powszechnością dostępu do tych technologii są tak wysokie i – jak się wydaje – cały czas rosną? Co technologie te oferują, jakie wyzwają efekty i na ile efekty te wpisują się w szerzej pojmowane oczekiwania społeczne, uruchamiające mechanizmy regulacji i transformacji? Wydaje się, że w tym kontekście należy się odwołać do określeń współczesnego społeczeństwa jako społeczeństwa wiedzy, społeczeństwa profesjonalnych kompetencji, dynamicznego i elastycznego, a zarazem też społeczeństwa wzrastającego ryzyka, społeczeństwa – w wymiarze globalnym – poszukującego informacyjnego bezpieczeństwa. Przy takim podejściu kwestia szybkości obrotu informacją ma zasadnicze znaczenie, a w tym kontekście technologie informatyczno-telekomunikacyjne nabierają charakteru niezbędnego wręcz czynnika wspomagającego i dynamizującego przekształcenia społeczne.

Przedmiotem zainteresowania staje się nie całość technosfery jako specyficznego – bo będącego wytworem ludzkich praktyk – środowiska, ale ta szczególna jego część, która może być uznana jako szczególny rodzaj regulatora. Jeżeli uznaje się, że działania komunikacyjne pełnią społeczne funkcje regulatywne i jeżeli uznaje się jednocześnie, że komunikacja jako przekazywanie informacji stanowi zasadę regulacji, to można tym samym przyjąć, że technologicznie zapośredniczona komunikacja społeczna również pełni funkcje regulatywne. Jeżeli będziemy uważać, że jakiś sposób „technicznego oprzyrządowania” komunikacji towarzyszył ludziom od dawna, to kwestią zasadniczą staje się zrozumienie odmienności obecnej fazy rozwoju mediów, tzw. mediów elektronicznych.

Jeżeli przedmiotem badania zamierza się uczynić – w tym miejscu mówiąc najogólniej – relacje zachodzące pomiędzy człowiekiem/społeczeństwem a technosferą, to nieuchronne staje się przyjęcie tzw. perspektywy systemowej. Oznacza to, że: 1) obydwie elementy takiego układu należy rozpatrywać w ich wzajemnej relacji; 2) należy dokonać wyboru co do sposobu opisu systemowego. Tradycyjne i powszechnie znane są dwa niesformalizowane sposoby opisu systemu: opis Ludwiga von Bertalanffy'ego, określany przez Aldonę Pobojewską [1982, ss. 194–195] jako teleologiczny, oraz opis Norberta Wienera, określany przez nią (jak również jego twórcę) jako cybernetyczny. Te tradycyjne sposoby zostały wzbogacone opisem wypracowanym przez Humberta Maturanę i Francisca Varełę na początku lat 70. XX wieku [Maturana, Varela 1980], który określić można jako opis autoreferencyjny, który stosuje się do systemów nazwanych przez jego twórców systemami autopoietycznymi.

Wymaga dokonania prezentacji stanowisk dotyczących istoty tej perspektywy, poczynając od samego inicjatora i twórcy kierunku badań systemowych

Bertalanffy'ego, poprzez kontynuatorów tego ruchu, aż po pojawiające się w ostatnim ćwierćwieczu twórcze rozwinięcia, jak i zarazem krytyczne przeformułowania opracowanej przez Bertalanffy'ego teorii. W tym miejscu istotne jest określenie sposobu rozumienia perspektywy systemowej.

Perspektywą systemową lub ujęciem systemowym możemy nazwać, najogólniej, podejście badawcze nastawione na analizę stosunku części do całości, a precyzyjniej – na określanie relacji zachodzących pomiędzy elementami składowymi całości, elementami, które są dla niej uznawane za konstytutywne.

Jako początek badań systemowych przyjmuje się pracę Ludwiga von Bertalanffy'ego z 1928 r. (*Kritische Theorie der Formbildung*), w której opracował on systemową teorię organizmu biologicznego i zapowiedział teorię systemów otwartych. W latach powojennych przedstawił on tzw. Ogólną Teorię Systemów (ang. *General Systems Theory*), rozumianą przez niego jako dyscyplina logiczno-matematyczna, mająca zastosowanie do badania wszelkich systemów. „Na tej drodze możliwe są precyzyjne sformułowania właściwości systemów – takich jak całość i suma, dyferencjacja, mechanizacja progresywna, centralizacja, porządek hierarchiczny, finalność, ekwifinalność itd. – czyli charakterystyk występujących we wszystkich dziedzinach nauki, zajmujących się systemami, warunkując tym samym ich logiczną homologie” [Bertalanffy 1972, s. 21].

W 1954 r. Bertalanffy założył wraz z Rapoportem, Bouldingiem i Gererdem Society for Advancement of General Systems Theory (jego późniejsza nazwa to Society for General Systems Research).

Ujęcie systemowe to, inaczej mówiąc, określona postawa metodologiczna „akcentująca brak barier dyscyplinarnych, swobodę w stosowaniu wiedzy i technik nagromadzonych w jednej dziedzinie do problemów występujących w innej dziedzinie lub w uznawaniu, że dwie różne dziedziny są w rzeczywistości jedną dziedziną stykową” [Gasparski 1987, s. 696].

Badania systemowe, różnorodne co do treści, zakresu i poziomu ogólności, mają charakterystyczną cechę wspólną: „nakazują traktować rozpatrywane przedmioty jako systemy, tj. jako zespoły wzajemnie powiązanych elementów funkcjonujących w obrębie całości” [Gasparski 1987, s. 698]. Jak wskazuje Michael Fleischer, „obok samego systemu, jego elementów i relacji przedstawianych razem jako funkcjonalna całość, Ogólna Teoria Systemów uwzględnia zjawiska ‘porządku’ i ‘organizacji’, przy założeniu hierarchicznej struktury systemu” [Fleischer 2002, s. 129]. Bertalanffy jako źródło koncepcji systemowych wskazywał myśl Arystotelesa, ujmującą całość jako coś więcej niż sumę jej części. Koncepcje Bertalanffy'ego znalazły

szeroki oddźwięk, ze względu na coraz powszechniejsze w środowiskach naukowych przekonanie o – jak pisze Gasparski – „niewystarczalności metody klasycznej, mechanistycznej czy newtonowskiej [...] do adekwatnego wyjaśniania zjawisk” [Gasparski 1987, s. 699].

Pogląd taki może zostać uściślony dzięki wyjaśnieniom zaproponowanym przez Fleischera: „Stosowano [...] metodę linearnych zależności przyczynowo-skutkowych lub niezorganizowanego skomplikowania. W przypadku kompleksowych i usieciowionych zależności, jak np. odnoszących się do porządku i organizacji, metody te zawodzą, jako że mamy tu do czynienia ze zorganizowanym skomplikowaniem, ze współoddziaływaniem w systemach” [Fleischer 2002, s. 129]. Z kolei według Sadowskiego „ujęcie systemowe cechuje rezygnacja z jednostronnie analitycznych, liniowych metod badania. Główny akcent kładzie się na analizę całościowych, integrujących właściwości badanego obiektu, ujawniania jego różnorodnych sprzężeń i struktury” [Sadowski 1978, s. 93].

Mówiąc o koncepcjach systemowych, mam tu na myśli trzy zasadnicze koncepcje (teorie): teorię systemów otwartych sformułowaną przez L. von Bertalanffy’ego, teorię systemów cybernetycznych (określaną niekiedy jako teoria systemów częściowo izolowanych) sformułowaną przez Norberta Wienera i teorię systemów autoreferencyjnych, którą sformułowali Humberto Maturana i Francisco Varela. Wypada tu nadmienić, że dwie z wymienionych teorii (teoria systemów otwartych i teoria systemów autoreferencyjnych) opracowali biolodzy i przynajmniej w fazie formułowania opierały się na badaniach prowadzonych na gruncie nauk biologicznych. Dopiero w późniejszej fazie rozwoju tych koncepcji ukazane zostały możliwości jej zastosowania do innych obszarów badawczych. Natomiast teoria systemów cybernetycznych, sformułowana przez matematyka, bazowała na badaniach dotyczących komunikacji w układach żywych i układach technicznych, na co wskazuje zresztą tytuł fundamentalnej książki Wienera (*Cybernetyka, czyli sterowanie i komunikacja w zwierzęciu i maszynie*). W tym miejscu należy jednak wspomnieć, że koncepcje cybernetyczne (sprawdzające się dobrze na gruncie nauk technicznych, jak i poszukiwań badawczych w pewnych zakresach biotechnologii) nie do końca nadają się do wyjaśniania wszelkich problemów, m.in. w zakresie badań społecznych; dlatego też początkowa fascynacja możliwościami oferowanymi naukom społecznym przez teorię sterowania uległa znaczącemu osłabieniu, a nawet spotkała się z dość zdecydowaną krytyką.

Mówiąc o problematyce badawczej (ujmowanej z systemowego punktu widzenia przez autorów, których dokonania i wkład będą w całości tej książki przytaczane

i będą stanowiły zarazem pewien teoriopoznawczy punkt odniesienia dla własnych poszukiwań i analiz), należy tu wymienić takie dziedziny, jak nauki biologiczne, nauki społeczne, nauki o komunikacji i kulturze, a także zagadnienia związane z techniką i technologią. I tak dla przykładu – nauki biologiczne reprezentują m.in. L. Bertalanffy, K. Lorenz, H. Maturana i F. Varela, nauki społeczne T. Parsons, N. Luhmann, a także A. Giddens, nauki o komunikacji i kulturze M. Fleischer, a dziedzinę techniczną – z jednej strony – N. Wiener, a z drugiej – w zakresie filozofii techniki – E. Agazzi. Taki podział jest jednak znacznym uproszczeniem, ponieważ wszyscy wymienieni autorzy prowadzili swe rozważania w sposób interdyscyplinarny, nie ograniczając się do wąsko pojmowanych dyscyplin naukowych. Należy to zresztą do istoty podejścia systemowego, na co zwrócił uwagę cytowany wcześniej Gasparski. Tak więc Lorenz, jak również Maturana i Varela koncentrują się na zagadnieniach poznania, podejmowanych z biologicznego, ewolucyjnego punktu widzenia, określanego jako nurt tzw. *Evolutionäre Erkenntnistheorie*, w skrócie – EE. Wiener zajmuje się nie tylko zagadnieniami technicznymi komunikacji, ale i problematyką komunikacji w organizmach biologicznych; problematykę komunikacji podejmuje również Luhmann, podobnie jak i Fleischer, który zresztą teorię swą buduje w oparciu o teorię socjologiczną Parsonsa z jednej strony, a z drugiej – o systemową teorię ewolucji Riedla (reprezentanta nurtu EE) i termodynamiczne koncepcje systemów otwartych. Agazzi prowadzi swe systemowe rozważania nad techniką i nauką, w powiązaniu z zagadnieniami moralnymi.

Część I.

Podstawy teoretyczne

1. Komunikacja społeczna

1.1. Podstawowe zagadnienia

Pojęcie „komunikacja społeczna” mieści w sobie pokaźny obszar wiedzy, którego dogłębna charakterystyka wykracza daleko poza ramy tej pracy. Chcąc jednak wypowiedzieć się na temat społeczeństwa informacyjnego oraz pojawiających się nowych, a charakterystycznych zjawisk kulturowych, i co za tym idzie nowych wzorów organizacyjnych zarówno systemu komunikacji, jak i systemu całego systemu społecznego, nie sposób pominąć konceptualizacji wpisujących się w obszar tej subdziedziny. Można zresztą zaobserwować zjawisko inkorporowania zagadnień i dyskursów związanych ze społeczeństwem informacyjnym, w szeroko rozumiane ramy komunikacji społecznej, a także odwrotnie zjawisko – odwoływania się badaczy społeczeństwa informacyjnego do wiedzy i analiz podejmowanych w ramach komunikacji społecznej. Słowem – rozważania na temat społeczeństwa informacyjnego lub też sieciowego (co podkreśla bardziej jego kontekst organizacyjny) mogą być i są prowadzone na gruncie nauk o komunikowaniu społecznym czy komunikowaniu masowym. Oczywiście jest, że analizy społeczeństwa informacyjnego, proponowane przez specjalistów od komunikacji społecznej, dokonywane są z określonej perspektywy i zarazem nie wyczerpują całego bogactwa tej dyscypliny. Ważnym przykładem umiejscowienia problematyki społeczeństwa informacyjnego w szerszym kontekście teorii komunikacji społecznej i mediów są na polskim gruncie prace Tomasza Gobana-Klasa czy Kazimierza Krzysztofka. Kwestia technologizacji procesów komunikacyjnych nierozzerwalnie wiąże się z pojawieniem się masowego komunikowania jako zjawiska społeczno-kulturowego, a co za tym idzie również z pojawieniem się komunikacji masowej jako dyscypliny badań rozporządzającej już obecnie szerokim wachlarzem różnych opozycyjnych względem siebie lub dopełniających się teorii. Zagadnienie

technologizacji procesów komunikowania i tworzenia coraz to bardziej zaawansowanych środków technicznych służących zapośredniczeniu komunikacji społecznej jest nie do przecenienia, jeśli celem analizy uczynimy model organizacji obecnego społeczeństwa, określanego jako informacyjne czy też – jak sugeruje Castells – sieciowego. Pamiętać należy, że terminy komunikacja społeczna i komunikacja masowa nie do końca się ze sobą pokrywają. Komunikacja społeczna jest terminem szerszym, natomiast o komunikacji masowej mówić możemy od momentu powstania technologii umożliwiających komunikowanie treści szerokiemu gronu osób, będącemu ponadindywidualnym odbiorcą zbiorowym. Ponadto technologia nie była jedynym czynnikiem mającym wpływ na powstanie tej nowej dziedziny. Niezbędne były szersze zmiany społeczno-kulturowe, w tym: m.in. ekonomiczne, polityczne, obyczajowe itp., które wspierając rozwój technologii, a zarazem z niego korzystając, spowodowały wykrystalizowanie się nowych mediów i nowych sposobów komunikowania oraz doprowadziły do pojawienia się nowego typu odbiorców i nadawców komunikatów, czym dały z kolei asumpt do powstania nowszych i bardziej adekwatnych teorii informacji i komunikacji. Tak więc zagadnienia społeczeństwa informacyjnego *versus* sieciowego – jako faktycznego lub postulowanego – nowego wzoru organizacji społecznej, które w tej książce ujmowane będą w perspektywie systemowej, muszą być zarazem odnoszone do teoretycznego „zaplecza”, jakie stanowi w tym przypadku szeroko rozumiany obszar, którym zajmuje się komunikacja społeczna.

Mając na uwadze zarówno ograniczenia merytoryczne, jak i edytorskie, niezbędne staje się dokonanie świadomego wyboru tych problemów stawianych na gruncie dziedziny, jaką jest komunikacja społeczna, w tym masowa, które stanowić będą najbardziej istotne źródło odniesień podczas systemowej analizy nowego, współczesnego obrazu społeczeństwa, które określam jako społeczeństwo informacyjno-sieciowe. Dodatkowo wybór przywoływanych teorii i konceptualizacji, a nawet przytaczanych pytań czy dylematów z obszaru komunikacji społecznej, musi uwzględniać pojawienie się pewnych kategorii, jakie zamierzam stosować podczas dalszej analizy: 1) wybranych zagadnień technologicznej infrastruktury społeczeństwa informacyjno-sieciowego, 2) towarzyszących im problemów natury społeczno-kulturowej. Co więcej, przywołania te i nawiązania muszą wskazywać na te konteksty teorii komunikacji, które będą przydatne dla dalszego wywodu, a pomijać te, które stanowią, w konkretnym przypadku, jedynie ciekawe tło historyczne i pogłądowe, w ramach bogactwa nauk o komunikacji. W myśl tej zasady istotne będzie np. odniesienie do teorii informacji czy do wybranych modeli procesu komunikowania, a pominięte zostaną takie zagadnienia z obszaru komunikacji masowej jak teorie prasy czy telewizji.

1.2. Definicje i modele komunikacji społecznej

Próba podania jednoznacznej, i jedynej obowiązującej definicji komunikacji społecznej jest niemożliwa z uwagi na szerokość podejmowanej problematyki, a zarazem historyczny rozwój tej dziedziny. Wypada zgodzić się z – wszak nieodosobnionym – zdaniem Doroty Piontek, że: „dziedzina komunikowania jest tak ogromna, że aby ją objąć, należało by wziąć pod uwagę większość – a niektórzy twierdzą, że wszystkie – z aspektów życia społecznego i kultury” [Piontek 1997, s. 13]. Zgodzić się również trzeba z jej kolejnym stwierdzeniem, że założenie to należy odrzucić, jeśli przygotowuje się pracę, której celem nie jest dogłębna i szczegółowa analiza wyłącznie zagadnienia komunikacji społecznej, a owo zagadnienie ma być jedynie kontekstem dla pewnych analiz szczegółowych czy rozważań zgoła ogólniejszej natury. Mówiąc inaczej, wskazówka autorki – do której ona sama stosuje się w sposób konsekwentny – dotyczy wyznaczenia zakresu i głębokości eksploracji nauk o komunikacji i komunikowaniu, z punktu widzenia założeń konkretnej pracy jaką się przygotowuje. Jest to wytyczna, którą postanowiłem zastosować również w przypadku niniejszej książki – odwołującej się do teorii komunikacji społecznej. Przytoczę więc tutaj kilka definicji, starając się wybrać taką, która byłaby najbardziej adekwatna dla przyjętej w całej pracy perspektywy badawczej, co oczywiście w żaden sposób nie podważa zasadności innych przytaczanych, jak i pominiętych, ujęć i definicji.

Różnice są przeważnie efektem akcentowania przez poszczególnych autorów różnych zjawisk społecznych (w tym technologicznych), różnych orientacji filozoficznych, a także aktualnego rozwoju innych dziedzin nauki, które jako szeroki kontekst dla rozwoju teorii komunikacji, fundowały możliwość ujęć nowszych i coraz bardziej aktualnych. Można również zaobserwować swoistą ewolucję poglądów na komunikację społeczną, która objawia się choćby w kolejnych konstruowanych tzw. modelach komunikacji, gdzie autorzy koncepcji późniejszych niekoniecznie zawsze odrzucali dokonania swych poprzedników, ale starali się w sposób twórczy rozwijać ich teorie. W wyniku takiego podejścia wraz z przekształcaniem, wzbogacaniem lub rewidowaniem danej teorii, posadowiony na jej gruncie, model komunikowania społecznego rozbudowywany był o kolejne czynniki lub mechanizmy. Zjawisko takie nie jest zresztą żadnym ewenementem w rozwoju nauki, niemniej wydaje się istotne zwrócenie uwagi na fakt jego zaistnienia w procesie kształtowania się nauk o komunikowaniu społecznym czy również w ujęciu węższym komunikowaniu masowym, medialnym lub też ostatnio komunikowaniu multimedialnym.

Należy na wstępie zauważyć, że w literaturze przedmiotu stosuje się zamiennie określenie „komunikacja” i określenie „komunikowanie” [por. Sobkowiak 1998, s. 10] – jest to stwierdzenie o tyle istotne, że pomoże uniknąć ewentualnych niejasności w percepcji przytaczanych stanowisk badawczych, jak również stosowanych w dalszej części książki nawiązań i proponowanych ujęć natury teoretycznej. Wydaje się również, że można sobie pozwolić na okazjonalne pomijanie przymiotnika „społeczna” w odniesieniu do „komunikacji” – podobnie jak to czyni wielu autorów. Zabieg taki, mający na celu m.in. przejrzystość tekstu w warstwie językowej, jest o tyle uprawomocniony teoretycznie, że komunikacja zawsze rozgrywa się w grupie osobników – nawiązując do określeń biologistycznych – bądź w grupie aktorów gry społecznej – stosując nomenklaturę socjologiczną.

Niezależnie od tego, czy danemu badaczowi zagadnień komunikacji bliższe będą konotacje biologistyczne, socjologiczne czy inne, grupa, w której zachodzić może komunikacja, jest zawsze złożona minimum z dwóch osobników/aktorów. W zależności od wielu czynników, m.in. wielkości grupy, jej złożoności, sposobu organizacji i rodzaju osobników (w tym również ich gatunku w sensie czysto biologicznym), grupa ta jest w różny sposób nazywana. W obszarze badań nad komunikacją, jakie prowadzone są przez przedstawicieli dyscyplin humanistycznych, grupa taka określana jest przeważnie jako grupa społeczna, społeczność lub w szerszym zakresie jako społeczeństwo. Ponieważ na dzisiejszym etapie rozwoju nauk o życiu, w tym ekologii i etologii, niewielu badaczy odmawia już zdolności do komunikacji innym niż człowiek organizmom żywym, określenia takie jak „komunikacja w społecznościach zwierzęcych” przyjęły się na gruncie wspomnianych nauk i są tam powszechnie i z powodzeniem używane. Oczywiście jest, że pewne określenia i definicje komunikacji społecznej, czy ogólniej komunikacji w społecznościach, bardziej przystają do opisów biologistycznych, a inne do tych, jakie podejmuje się na gruncie nauk społecznych. Konstatacja ta tylko z pozoru wydaje się banalna – jest ona istotna, jeśli zastanowimy się nad korzeniami nauk o komunikacji. Powstały one w wieku XIX na gruncie filozofii i socjologii – a więc dyscyplin humanistycznych i społecznych. Stąd też sam termin „komunikacja” odwoływał się do ludzi i ich świata społecznego. Badania biologów i etologów nad komunikowaniem w świecie zwierząt są późniejsze, a ich rozkwit i szczególne osiągnięcia datuje się na drugą połowę XX w. Wydaje się, że należałoby – pamiętając o specyfice zarówno dyscyplin, jak i obiektów, które się bada – polemizować dziś z konstatacją Wilbura L. Shramma [1973], opisującego komunikowanie jako „narzędzie, które czyni możliwą egzystencję społeczeństw i poprzez swoją naturę, wyróżnia istoty

ludzkie od innych istot żywych” [za: Piontek 1997, s. 14]. Nie sposób nie zgodzić się z stwierdzeniem o wartości komunikacji dla spójności organizacji społecznej, a nawet z uznaniem jej za czynnik pewnie nie jedyny, aczkolwiek konieczny dla możliwości konstituowania się tych społeczeństw. Ujęcie komunikowania jako swoistego „narzędzia” również może być z powodzeniem zaakceptowane po ponad 40 latach od jego sformułowania. Nie daje się jednak w żaden sposób utrzymać, a było to, jak się zdaje dość trudne już w latach 70. XX w., stwierdzenie o tym, że natura komunikowania jest specyficzna dla ludzi i że to właśnie odróżnia nas od innych żywych istot. Wiadomo z historii zarówno nauk przyrodniczych, jak i nauk społecznych, a także z historii filozofii, na których się one opierają, z czego mógł wynikać taki antropocentryzm. Jednak pomimo różnic i podobieństw i na poziomie opisu dostrzegalnych zjawisk, i na poziomie teorii podkreślić należy że komunikacja zachodzi i jest możliwa dla przedstawicieli świata ożywionego funkcjonujących w zbiorowościach. Takie założenie jest zasadne w świetle wiedzy zgromadzonej zarówno przez przedstawicieli nauk społecznych, jak i biologów oraz etologów – co więcej, jest już przez nich obecnie *implicite* lub *explicite* przyjmowane. Wszelkie dalsze obwarowania teoretyczno-definicyjne będą specyficzne i swoiste dla określonych obszarów badań i konkretnych dyscyplin. I tak np. związek pomiędzy kulturą a komunikacją zaproponowany w 1959 r. przez Edwarda T. Halla czy odniesienia procesu komunikowania do kultury duchowej i symbolicznej będą swoiste i na miejscu w obszarze dyscyplin humanistycznych i społecznych. Innymi słowy – wypowiedzi badaczy dotyczące komunikacji pomiędzy komórkami bakteryjnymi w tworzonej przez nich macierzy zwanej filmem bakteryjnym są adekwatne dla określonego poziomu organizmów żywych i dobrze obwarowane obserwacjami, tyle że przez przedstawicieli dyscyplin biologicznych. Z kolei wszelkie konstatacje na temat komunikacji pozawerbalnej (w tym np.: tzw. mowy ciała) mogą być wynikiem obserwacji i badań empirycznych zarówno przedstawicieli dyscyplin humanistycznych (socjologów, psychologów), jak i przedstawicieli biologii i etologii – zajmujących się zachowaniem zwierząt.

Podstawową kwestię stanowi w tym wypadku świadomość tego, jaki jest zakres badań i analiz prowadzonych przez daną dyscyplinę i jakiego poziomu organizacji dane badania dotyczą. Wszelkie stwierdzenia, że sposoby rozumienia kultury duchowej jako procesu semiotycznego (a więc komunikacyjnego), na jakie wskazuje na gruncie socjologii kultury Antonina Kłoskowska, są lub mogą być odpowiednie dla poziomu komunikacji międzykomórkowej w przypadku bakterii, będą po prostu absurdalne. Podobnie jak absurdalne będzie wypowiedzianie dogmatycznych

stwierzeń o możliwości istnienia komunikacji wyłącznie na poziomie ludzkim. Chyba, że ograniczymy takie stwierdzenie założeniem, w którym komunikacja rozumiana będzie jako komunikacja językowa, a w świetle współczesnych badań biologicznych zwierzęta (oczywiście wyższe) przejawiają jedynie formy prot językowe, a nie komunikują się ze sobą za pomocą rozwiniętych, jak ludzkie, języków. Wyjątkiem mogą okazać się delfiny, jednak badania nad złożonym systemem komunikacji u tych zwierząt nadal trwają. Świadomość badawcza i świadomość przyjmowanych otwarcie lub przez niedomówienie, założeń jest w sytuacji dzisiejszej złożoności nauki niezbędna, zarazem chronić ona może badacza, przed popełnianiem błędów nadmiernej generalizacji, a także – co nie mniej ważne przed nieadekwatnością i śmiesznością. Wagę tego problemu podkreśla również Tomasz Goban-Klas, wskazując różne nurty wiedzy, jakie wpłynęły na rozwój teorii komunikacji [Goban-Klas 2000, s. 43]. Świadomość przyjmowanych założeń przydatna będzie również w ramach prezentowanego w tej książce wywodu, w szczególności wtedy gdy pojawi się problem adekwatności pojęcia komunikacji, dla określenia interakcji pomiędzy maszynami, z którymi mamy do czynienia w dobie technologii informatycznych i sieciowych. Będzie o tym mowa w dalszej części książki.

Następnym rozróżnieniem, jakie należy zastosować, jest to pomiędzy „komunikowaniem” a „komunikowaniem się”. Można zaproponować *ad hoc* następujący sposób rozumienia różnicy pomiędzy tymi dwoma terminami. Termin „komunikowanie” jest szerszy i zawiera w sobie pojęcie „komunikowanie się”. To drugie, węższe w swej wymowie, określenie dotyczy interpersonalnego wymiaru komunikacji – odnosi się do komunikacji pomiędzy poszczególnymi osobami. Termin „komunikowanie” jako tożsamy z „komunikacją” nie wyczerpuje swojej zawartości pojęciowej w sytuacjach ograniczających się do różnych form komunikowania się aktorów społecznych pomiędzy sobą w układzie „jeden na jeden”. Wedle propozycji Doroty Piontek, „komunikowanie” odnosiłoby się do działalności mediów masowych, mających zbiorowego odbiorcę i zinstytucjonalizowanego, ponadindywidualnego nadawcę, gdzie proces komunikacji przebiega generalnie jednokierunkowo. Z kolei „komunikowanie się” może być terminem adekwatnym do określenia sytuacji, w której komunikacja jest dwukierunkowa, a podmioty biorące w niej udział porozumiewają się ze sobą na zasadzie wymiany [por. Piontek 1997, s. 14].

Kolejna kwestia, którą należy poruszyć, dotyczy wzajemnych zależności pomiędzy definicjami komunikacji a modelami komunikowania. Konstruowane definicje odpowiadać mają na pytanie, czym jest komunikacja, mówiąc inaczej: na czym polega istota komunikowania. Definicji takich można podać bardzo wiele

[por. Goban-Klas 2000, s. 42, Sobkowiak 1998, s. 10], jednak ich katalogowanie i analiza nie są przedmiotem tej książki. Podkreślić trzeba, że w niniejszej pracy, pamiętając ogólne założenie o podstawowych warunkach definiujących możliwość zaistnienia komunikacji (przypomnę: osobniki żyjące w zbiorowości), stosowane będą i przytaczane takie definicje, które są specyficzne i typowe dla nauk społecznych. Dotyczą więc one komunikacji pomiędzy ludźmi, odbywającej się w szeroko rozumianej przestrzeni społeczno-kulturowej. Szerszych definicji komunikacji, których zakres wykraczałby poza definicje specyficznie humanistyczne lub je inkorporował – można by zapewne wyróżnić o wiele więcej, jednak analiza problemów definicyjnych związanych z pojęciem komunikacji również wykracza poza ramy przyjęte dla tej pracy. W odróżnieniu od definicji modele komunikacji nie tyle odpowiadać mają na pytanie o jej istotę, ale raczej skupiają się na przedstawieniu procesu komunikowania – jego warunków, skuteczności, kierunków przepływu komunikatów, dynamice itp.

Przytoczę tu za Gobanem-Klasem [2000, s. 42] kilka najbardziej typowych – jak podaje autor zastawienia – grup, do jakich można zaliczać poszczególne rodzaje definicji. Otóż grupy te, uszeregowane są ze względu na to, w jaki sposób pojmowana jest komunikacja – jako transmisja, rozumienie, oddziaływanie, łączenie, interakcja, wymiana, czy też jako składnik procesu społecznego. W definicjach, które można zaliczyć do którejs z tych grup, istota komunikacji określana jest za sprawą cech, jakie się jej przypisuje. Różnorodność cech przyjętych za definiujące dla komunikacji, a co za tym idzie różnorodność definicji, wypływa z wielości dyscyplin szczegółowych, jakie inspirowały rozwój teorii komunikacji od najwcześniejszych początków. Jak wskazują Armand i Michelle Mattelartowie [2001, s. 21], pole tych obserwacji naukowych było historycznie osadzone „w napięciu między układami materialnymi i niematerialnymi, paradygmatami biologicznymi i społecznymi, nauką i kulturą, narzędziami technicznymi i mową, ekonomią i kulturą, mikro- i makroperspektywami, wioską i globem ziemskim, aktorem i systemem, wolną wolą i determinizmem społecznym”. Owe różne teorie i orientacje badawcze wpływały na sposób formułowania definicji – czyli akcentowania określonych cech komunikacji – jak również owocowały konstruowaniem określonych, mniej lub bardziej złożonych, modeli komunikowania. W dalszej części wywodu przedstawione zostaną pokrótce wybrane teorie komunikacji – istotne dla tej pracy z punktu widzenia systemowych implikacji, do jakich się odwołują. Ponadto zostaną scharakteryzowane ich odniesienia socjologiczne i wpływ, jaki wywierają one na wizje współczesnego społeczeństwa i rolę, jaką odgrywa w nim system komunikowania, wraz

z jego technologiczną infrastrukturą. Aby jednak zabieg taki mógł zostać uczyniony, należy wcześniej przytoczyć kilka pojęć, bez których żadna ze współczesnych konceptualizacji zagadnień komunikowania nie może się obyć, i to niezależnie od tego, czy jest ona zorientowana bardziej socjologicznie, czy też zasadza się na fundamencie przyrodoznawstwa lub nauk formalnych.

Takie pojęcia, jak transmisja, zapis, redundancja, zakłócenia (tzw. szum) kodowanie i dekodowanie, a nade wszystko pojęcie informacji – weszły na stałe do słownika badaczy zagadnień komunikacji, zarówno tych, których podstawową domeną jest socjologia, jak i techników, biologów, medioznawców, psychologów specjalizujących się w komunikacji interpersonalnej czy językoznawców. Określenia te sformułowane zostały przez Claude'a Shannona na przełomie lat 40. i 50. XX w. Podczas pracy dla AT&T Shannon zajmował się matematyczną i logiczną optymalizacją systemów telekomunikacyjnych, a teoretycznym owocem jego badań była wydana w roku 1948 (i ponownie w 1949) monografia *The Mathematical Theory of Communication*. Właśnie owa logika procesu komunikowania znajdowała się w centrum jego zainteresowań. Należy zauważyć, że ówczesne prace Shannona wpiły się i w istotny sposób wzbogacały rozwijający się prężnie nurt systemowy, którego przedstawiciele znaleźć można było tak na gruncie biologii (L. von Bertalanffy), jak i w obrębie nauk społecznych (T. Parsons). Jak podkreślają A. i M. Matelartowie [2001, s. 52]: „zapropozował on stworzenie struktury »ogólnej teorii systemów komunikacji«. Zadanie ilościowej analizy kosztów transmisji komunikatu, czyli inaczej mówiąc kosztów komunikacji oddalonych od siebie „biegunów systemu” – przy jednoczesnym uwzględnieniu zjawiska polegającego na losowym pojawianiu się zakłóceń w postaci szumów – skłoniło Shannona do sformułowania pojęcia i teorii informacji. Wypracowana przez niego, a wynikająca z przesłanek matematycznych i logicznych teoria komunikacji nie brała pod uwagę zawartości treściowej (sensu) informacji, podkreślając logiczną istotę zjawiska komunikowania – dając zarazem możliwość konstrukcji modelu dającego się operacjonalizować matematycznie. Model ten określany jest jako model linearny – czyli uwzględniający liniowe połączenie za pomocą medium pomiędzy nadawcą a odbiorcą. Na gruncie nauk społecznych prace Shannona wywołały wówczas ożywioną dyskusję i skłoniły niektórych badaczy do rewizji swych dotychczasowych poglądów na procesy komunikacji społecznej. Linearny model komunikacji uznawany był za adekwatny dla modelowania tego procesu nie tylko w ramach formalnego ujęcia shannonowskiego, ale również w domenie nauk społecznych. Przykładem nie do pominięcia jest tu choćby linearny model komunikacji Harolda Lasswella, którego Scott

Olson uznaje za „ojca teorii komunikowania jako odrębnej dziedziny w Stanach Zjednoczonych” [Olson 1998, s. 41]. Model Lasswella zakłada istnienie nadawcy, odbiorcy, komunikatu (zawartej w nim informacji) oraz kanału komunikacyjnego (medium). Zwraca też uwagę na efekt procesu komunikowania pojawiający się po stronie odbiorcy. Podejście to zostało dobitnie wyrażone w jego słynnym pytaniu dotyczącym komunikacji: „Kto powiedział, co powiedział, do kogo powiedział, jakiego kanału używając i z jakim efektem?” [por. Olson 1998, s. 41]. Nawiasem mówiąc, ciekawy z punktu widzenia historii nauki i socjologii wiedzy jest fakt, że słowa te wypowiedziane zostały przez Lasswella w tym samym 1948, w którym ukazała się *Matematyczna teoria informacji* Shannona. Można to uznać za kolejny przykład komplementarności rozwoju różnych dyscyplin, których zapleczem są określone filozofie i paradygmaty naukowe. Warto zauważyć, że o ile dla Shannona treść informacji nie miała żadnego znaczenia i była przez niego pomijana, o tyle Lasswell przywiązywał doń istotną wagę – pytając: „co powiedział?”. W nieco szerszym kontekście różnica ta wskazuje na specyfikę, która odróżnia nauki formalne od humanistycznie zorientowanych dyscyplin społecznych.

Na gruncie nauk formalnych, a także nauk informatycznych czy statystyki teoria informacji wypowiada się – nawiązując do konceptualizacji Shannona – na temat gromadzenia, przetwarzania i przekazywania danych. Jak z kolei podkreślają A. i M. Mattelartowie [2001, s. 54], „pojawianie się pojęcia »informacja« nie może być oddzielane od badań biologicznych”. W latach 40. i 50., równoległe z pracami Shannona i z rozwojem teorii komunikowania na gruncie nauk społecznych, w obrębie dziedzin biologicznych rozpoczął się nowy nurt poszukiwań, dla którego pojęcia informacji i kodu były niezbędne. Chodzi przede wszystkim o genetykę.

Ukute wówczas pojęcie informacji genetycznej rozumiane jest jako zapisana w kodzie genetycznym, kolejność zasad nukleinowych, które kodują określone aminokwasy. Biolodzy zwracali też uwagę na fakt „pobierania” przez żywe organizmy – w tym oczywiście również człowieka – za pomocą mniej lub bardziej wyspecjalizowanego aparatu sensorycznego informacji o zewnętrznym otoczeniu. Jak wskazywał niemiecki filozof i biolog Konrad Lorenz, informacje te są organizmowi biologicznemu niezbędne do przeżycia. To, co jest dla nas istotne, to zjawisko przenikania pojęć i terminów pomiędzy różnymi dyscyplinami szczegółowymi – oddalonymi od siebie w ramach schematów podziału nauki. Podobnie w obszarze dyscyplin humanistycznych objawił się swoisty „informacyjny” uniwersalizm i pomimo, że proponowane sposoby rozumienia pojęcia komunikacji są inne od matematycznych czy biologicznych, daje się zauważyć wspólne korzenie tych

konceptualizacji. Informacja w ujęciu nauk społecznych może być rozumiana bardziej przedmiotowo lub bardziej dynamicznie – procesualnie. Po pierwsze, jest więc ujmowana np. jako wiadomość lub przekazywana treść; po drugie, bywa rozumiana jako powiadamianie. Jest też na gruncie społecznych teorii informacji postrzegana jako czynnik zmniejszający skalę (poziom) niewiedzy o obiektach lub procesach, a tym samym przyczyniać się może do optymalizacji ludzkich działań, wpływając na racjonalność podejmowanych decyzji. Wydaje się, że u podstaw takiego rozumienia informacji leżą oprócz filozoficznej tradycji racjonalności także dokonania przedstawicieli nauk formalno-technicznych – przede wszystkim cybernetyki. Kazimierz Krzysztofek i Marek S. Szczepański wskazują w tym względzie na rozróżnienie pomiędzy „przedinformatycznym (potocznym) i informatycznym (cybernetycznym) rozumieniem informacji” [Krzysztofek, Szczepański 2002, s. 17]. Wedle cybernetycznej definicji, informacja może być miarą stanów układu cybernetycznego, na co wskazuje polski cybernetyk Marian Mazur; pisząc: „jest to związek między stanami tego samego zbioru” [Mazur 1966, s. 35]. Warto na koniec przytoczyć etymologię terminu informacja, który z łaciny (łac. *informatio*) oznacza, wyobrażenie, pojęcie.

Istnieje jeszcze jeden istotny termin, nad którym wypada się zatrzymać i który wymaga choćby skrótowego omówienia. Mam tu na myśli pojęcie „komunikat”. Można zestawić ze sobą na przeciwstawnych względem siebie biegunach dwa sposoby definiowania tego pojęcia, przy czym należy pamiętać o tym, że definicje te mogą się wzajemnie uzupełniać i że fundujące je orientacje nie pozostawały bez wpływu na siebie. Definicja komunikatu, która wywodzi się z cybernetyki, brzmi następująco: „komunikaty to stany zbioru zawierającego informację” [Mazur 1966, s. 38]. Z kolei na gruncie np. językoznawstwa komunikatem jest dowolny tekst w języku naturalnym, wykorzystywany do przekazywania zakodowanej informacji pomiędzy nadawcą a odbiorcą. Widać w tym przypadku wyraźny wpływ systemowej teorii cybernetycznej i wcześniejszej, shannonowskiej teorii informacji, na sposób definiowania komunikatu w obrębie nauk o języku. Z kolei w obszarze teorii mediów – z których każda na swój sposób dokonuje uściśleń definicyjnych – komunikat może być rozumiany jako oficjalna wiadomość podana przez środki masowego przekazu – inaczej *mass media*.

Powyższe przykłady pokazują dwa odmienne, choć w szerszych ramach systemowych dopełniające się, sposoby definiowania pojęcia komunikatu. Z jednej strony wysoce sformalizowane i w sposób precyzyjny dające się operacjonalizować matematycznie, swoiste dla cybernetyki, z drugiej zaś osadzone w filozoficznej tradycji

interpretacji i rozumienia definicje socjologiczne, kulturalistyczne i językoznawcze. Odwołując się do przywoływanej tu teorii cybernetycznej, przypomnieć należy, że jest ona fundatorką specyficznego i swoistego dla siebie systemowego sposobu opisu zjawisk. Ta specyfika cybernetycznego ujęcia systemowego charakterystyczna jest również dla podejmowanych przez ten nurt zagadnień komunikacji.

Dla uporządkowania wywodu przypomnieć należy, że jedno z głównych założeń niniejszej rozprawy stanowiło odwołanie do trzech różnych i charakterystycznych sposobów systemowego opisu. Pierwszym z nich – również z historycznego punktu widzenia – był systemowy opis teleologiczny, zaproponowany przez Ludwiga von Bertalanffy'ego. Drugi to wspomniany już cybernetyczny opis systemowy – wprowadzony przez Norberta Wienera. Kolejnym zaś, datowanym na lata 70. XX w. jest opis autoreferencyjny – propozycja chilijskich noblistów: Humberta Maturany i Francisca Vareli. Przedstawiciele każdej z orientacji, kontestując w pewnym stopniu dokonania poprzedników, wprowadzali do myśli systemowej pewne nowości i, twórczo podejmując wątki wcześniejsze, przyczyniali się do coraz to większej dojrzałości nurtu systemowego, a zarazem do utrwalania jego paradygmatycznej pozycji we współczesnej nauce. Wszystkie przywołane teorie systemowe, a co za tym idzie każdy z proponowanych w ich ramach opisów systemowych, wpływały na sposób konceptualizacji zagadnień komunikacji społecznej w obszarze szeroko rozumianej wiedzy o społeczeństwie.

Prace Bertalanffy'ego, ukazujące wielość interakcji pomiędzy elementami systemu i każące rozumieć go jako dynamiczną złożoną całość, oraz wienerowskie zwrócenie uwagi na zjawisko sprzężenia zwrotnego zainspirowały badaczy komunikacji społecznej do zastosowania podejść systemowych – w tym cybernetycznych – w dziedzinach społecznych. Jak piszą A. i M. Matellartowie, również Lasswell poszedł w takim kierunku, stosując w latach 60. model systemowy do badań nad procesem podejmowania decyzji politycznych. Mechanizm opisywanego sprzężenia zwrotnego – zaczerpnięty z cybernetyki – z powodzeniem zastosował Marvin de Fleur w celu rozbudowania modelu komunikacji zaproponowanego przez Shannona. Na gruncie samej cybernetyki zarówno pojęcie informacji, jak i komunikacji było niezmiernie istotne. Wiener, dostrzegając niszczącą dla systemu siłę pod postacią entropii, udowodniał, że jedynie informacja może się jej przeciwstawiać, dając możliwość względnej stabilności systemu. „Tylko informacja, machina, która uruchamia proces, i sieci, które go przenoszą, mogą zwalczać tendencję do entropii” [A. i M. Matellart 2001, s. 58]. Amerykańscy badacze pozostający pod wpływem teorii systemowych utworzyli w latach 40. ubiegłego stulecia, z inspiracji

Gregory'ego Batesona, tzw. niewidzialne kolegium, zwane też inaczej „szkołą z Palo Alto”. Była to „formacja naukowa” o prawdziwie interdyscyplinarnym składzie i zainteresowaniach; należeli do niej matematycy, socjologowie, językoznawcy, psychiatrzy, biolodzy i antropolodzy. Grupa ta podjęła próbę przededefiniowania badań nad komunikacją i samej teorii. Przedstawiciele „szkoły z Palo Alto” przeciwstawili się shannonowskiej matematycznej teorii komunikacji, podważając jednocześnie zasadność użycia linearnych modeli komunikowania – jako adekwatnie charakteryzujących złożoność procesu komunikacji. Yves Winkin w następujący sposób charakteryzuje stanowisko zajmowane przez Batesona i jego współpracowników na temat zagadnień komunikacyjnych: „złożoność nawet najmniejszej sytuacji interakcyjnej była taka, że stało się niemożliwe redukcjonowanie jej do dwu lub trzech „zmiennych” działających w sposób linearny. Badania nad komunikacją winny być ujmowane w terminach poziomów złożoności, wielości kontekstów i okrężnych systemów” [za: A. i M. Matellart 2001, s. 59]. Przedstawiciele „niewidzialnego kolegium” pojmowali komunikację jako interakcję. Wspomnieć należy, że na polu socjologii i innych nauk społecznych grunt dla badaczy nurtu systemowego, również tych zajmujących się komunikacją społeczną, przygotował w istotny sposób Talcott Parsons. Socjolog ten, rozwijając idee socjologii działania, opierając się na dorobku funkcjonalizmu i strukturalizmu, postulował postrzeganie zjawisk społecznych jako złożonej całości, która jest wewnętrznie powiązana wieloma wzajemnymi zależnościami. Struktura interakcji społecznych była przez niego pojmowana jako system, podobnie jak systemowa była w ujęciu Parsonsa całość bytu społecznego. Wizja ta, przywiązująca tak wielką wagę do interakcji, nie mogła pozostać i nie pozostała bez wpływu na późniejszych teoretyków społeczeństwa i komunikacji.

Kolejny istotny impuls dla rozwoju teorii komunikacji pojawił się wraz z pracami Maturany i Vareli – których podejście systemowe scharakteryzowane zostało już we wstępie niniejszej rozprawy. Koncepcja ich bazuje na pojęciu autoreferencji, czyli samoodnoszenia się układu do samego siebie. Podkreślić należy, że teoria ta, sytuująca się pod względem epistemologicznym w obrębie konstruktywizmu, definiuje system żywy jako system zamknięty i tworzący całość z własnym środowiskiem. Wydaje się, że stwierdzenie A. i M. Matellart [2001, s. 121], że jej twórcy „odrzucili koncepcję otwartego systemu”, może być problematyczne. Varela i Maturana, tworząc koncepcję systemów autoreferencyjnych, operowali w obszarze teorii poznania, z drugiej jednak strony, jako biolodzy z wykształcenia, zdawali sobie sprawę, że otwartość systemu żywego – na którą wskazywał Bertalanffy – dotyczy możliwości metabolizowania, a co za tym idzie wzrostu i rozwoju. Mówią oni o *au-*

topiezie systemu, czyli jego samotworzeniu, przykładając jednak akcent do wartości poznania, a zarazem do roli środowiska zewnętrznego, która nie jest w taki sposób podnoszona w ramach teorii systemów otwartych. Należy więc uznać ich koncepcję za dopełnienie wcześniejszych teorii systemowych – fundującą nowy, odmienny sposób opisu zjawisk. W obszarze nauk społecznych, w tym nauk o komunikacji, teoria Maturany i Vareli może przyczyniać się do zwrócenia silniejszej uwagi z jednej strony, na zjawisko tożsamości jednostki, z drugiej zaś na podejmowanie w ich obrębie – postulowanych przez tę teorię – prób opisu współpojawiania się jednostki i świata społecznego.

W socjologii znajdziemy odniesienia do idei autoreferencji u niemieckiego teoretyka Niklasa Luhmana, definiującego komunikację jako system autopojetyczny, który dzięki krążeniu znaczeń pełni funkcję regulatywną dla systemu społecznego. W teoriach komunikacji idea autoreferencji i okръżnych dróg komunikacji, pojawia się również w konceptualizacjach Paula Watzlawicka czy Michaela Fleischera. Ten ostatni jest autorem nie tylko systemowej teorii komunikacji, ale i systemowej teorii kultury. Oczywiście związki pomiędzy tymi dwoma systemami są przez tego autora rozumiane w następujący sposób. Według Fleischera konstytutywne dla systemu kultury jest uzyskanie charakteru znakowego, a tym samym znaczenia, przez zachowania, interakcje, działania. System kultury produkuje znaczenia, a jego modulem organizacyjnym jest komunikacja. „Komunikacja jest sensowną interakcją (czyli działaniem), wyposażającą działanie w znaczenie, motywujące z kolei działania” [por. Fleischer 2002, s. 321]. System kultury nie składa się z jednostek, choć są one jego podstawą – za pośrednictwem systemów socjalnego i biologicznego. System kultury składa się z komunikacji, które są mechanizmem znakowym; ich funkcją jest zachowanie systemu. Fleischer przyjmuje rozgraniczenie na system biologiczny, socjalny i system kultury za Parsonsem, uzupełniając jego koncepcję o uwzględnienie znakowego charakteru zjawisk kulturowych. Buduje w ten sposób relacjonalno-funkcjonalny model trójwymiarowy, w którym każdy poprzedzający poziom stanowi bazę dla następnego poziomu. Jedną z konsekwencji proponowanego przez Fleischera modelu trójwymiarowego jest to, że „obszar zjawisk socjalnych (a tym samym zakres badawczy socjologii) wyraźnie się zawęża, gdyż sprowadza się prawie wyłącznie do fizykalnie mierzalnych interakcji, do takich, które wykazują konkretne następstwa w rzeczywistości, oraz do działań, to znaczy do sensu tych interakcji” [Fleischer 2002, s. 322].

Dla rozwoju teorii komunikacji niezwykle istotny wydaje się wpływ tzw. szkoły z Toronto, głoszącej postulat determinizmu technologicznego. Zapoczątkował

Mikołaj Jacek Łuczak – kulturoznawca, doktor socjologii, adiunkt w Instytucie Pedagogiki Akademii Pomorskiej w Słupsku.

Autor publikacji m.in. z zakresu teorii systemów, socjologii medycyny i komunikacji społecznej, w tym książki *Przestrzenie komunikacji społecznej* (Słupsk 2016).



Książka Mikołaja Jacka Łuczaka posiada szereg zalet, wśród nich niewątpliwie wymienić należy fakt, że Autor książki o komunikacji idzie z duchem powszechnej obecnie interdyscyplinarności. Pragnę zaakcentować zwłaszcza refleksję Autora nad kategorią bezpieczeństwa informacji, albowiem właśnie ona wydaje się dziś mieć najpoważniejsze konotacje praktyczne. (...) Refleksja nad kategorią komunikacji, będącej istotą relacji w świecie społecznym, a jak wskazuje Autor, także w domenie tworzonych przez człowieka systemów technicznych, jest jednym z kluczowych wyzwań filozofii, socjologii i psychologii, a także młodszych rodowodowo, choć już bardzo wyspecjalizowanych nauk o komunikacji czy wspomnianych już nauk o bezpieczeństwie.

Jest to jedna z osi interpretacyjnych przyjętych przez Autora. Z kolei zawarte już w samym tytule książki odwołanie do koncepcji „społeczeństwa sieciowego” Manuela Castellsa wyznacza drugą oś interpretacji zjawisk społecznych podejmowanej przez Autora. Trzecią jest „myślenie systemowe” – będące określonym paradygmatem opisu, modelowania i analizy złożonych zjawisk, który jest z powodzeniem, choć na różne sposoby, stosowany na wszelkich polach eksplorowanych przez współczesną naukę.

Dzięki takiej – trójosiowej analizie – proponowany w pracy dyskurs wpisuje się w aktualny kontekst filozoficzny i naukowy. Istotnym walorem pracy (...), jest również to, że prezentowane wywody, będące próbą odpowiedzi na pytanie o istotę procesów zapośredniczanej technologicznie komunikacji i związanej z nią zmiany społecznej, prowadzone są niejako na przecięciu wspomnianych osi interpretacyjnych. Na tym właśnie polega moim zdaniem istotna oryginalność książki. (...) Autor, odnosząc się do wielu teorii, w tym również do klasycznych teorii socjologicznych, nie pozostaje bierny w ich recepcji, ale z powodzeniem podejmuje wysiłek ich reinterpretacji i adaptacji do podejmowanej przez siebie problematyki, a gdy jest to uzasadnione, także je autorsko rozwija. Czyni tak, między innymi analizując w paradygmacie systemowym wymienioną już przeze mnie kategorię bezpieczeństwa, ale i zagadnienie cyrkulacji informacji w sprzęgających się wzajemnie sieciach społecznych i technologicznych.

dr hab. Radomir Miński prof. SWPS



ISBN 978-83-66353-33-6



9 788366 353336